

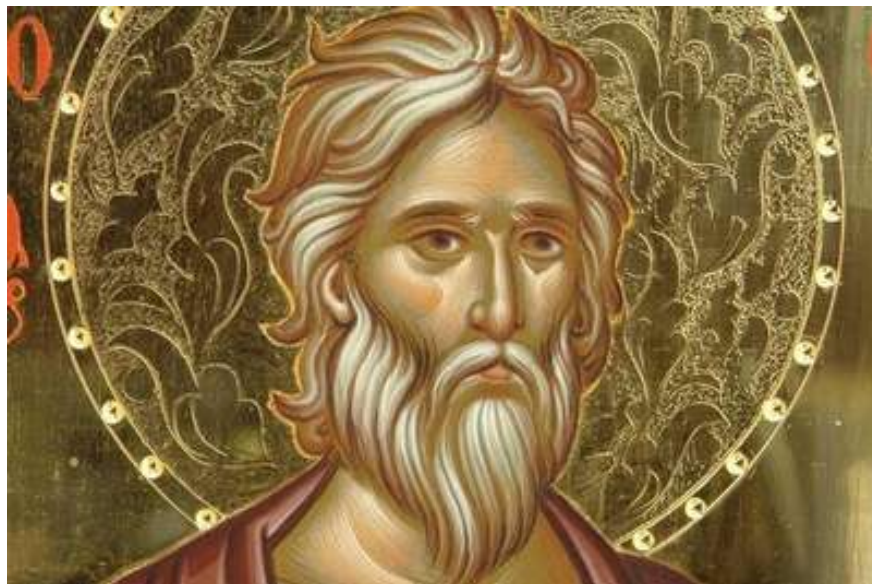


KATOLICKI BIULETYN CZARNEGO

Nr 5/2014/73

Wydawany przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii p.w. Św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze (ukazuje się od 1998r.)

ODPUST PARAFIALNY 2014



Modlitwa w ciężkim strapieniu do św. Judy Tadeusza

O święty Judo Tadeuszu, krewny Chrystusa Pana, wielki Apostole i Męczenniku, sławny cnotami i cudami, Ty jesteś potężnym Orędownikiem w przykrych położeniach i sprawach rozpaczliwych. Przychodzę do Ciebie z pokorą i ufnością i z głębi duszy wzywam Twojej przed Bogiem pomocy. O święty mój Patronie, któremu Bóg dał przywilej ratowania w wypadkach, gdzie już nie ma nadziei pomocy, spojrzij na mnie łaskawie. Oto życie moje pełne cierpienia i boleści; dzień za dniem upływa w ucisku, a serce moje wezbrało goryczą. Drogi mojego życia gęstym pokryły się cierpieniem i ledwie dzień mija bez troski i łez. Umysł mój otoczony ciemnością; niepokój, zniechęcenie i rozpacz nawet wdzierają się do duszy tak, iż niemal zapominam o Boskiej Opatrzności.

O święty mój Orędowniku, ty mnie nie możesz opuścić w tym moim smutnym położeniu. Nie odejdę od stóp Twoich, dopóki mnie nie wysłuchasz. Pospiesz ku ratunkowi mojemu, a wdzięczność moją okazywać Ci będę przez całe życie, szerząc cześć Twoją. Amen.

OD REDAKCJI

Kto by się spodziewał? Grupa kilkunastu osób zarówno z naszej parafii, jak i z najdalszych zakątków świata, podjęła modlitwę w intencji zdrowia dla naszego Księdza Proboszcza Jerzego. Nie znaczy to, że do tej pory nie modliliśmy się w Jego intencji. Nasz Proboszcz żyje, chociaż zмага się z ciężką chorobą już 15 lat. Wielu z nas ofiarowywało i modlitwę, i post, i pielgrzymki za Jego zdrowie. Efekt jest, ale choroba nie daje za wygraną.

Dlatego wystartowaliśmy z modlitwą „ciężkiego kalibru” – jest nią *Nowenna Pompejańska*. W niniejszym Biuletynie znajdują Państwo wszystko na jej temat, także o tym jak powstała. Zapraszamy osoby, które chciałyby się przyłączyć do tego szturm modlitewnego. Przyniesie on owoce nie tylko obdarowanemu, ale też każdemu modlącemu się. Można w Internecie znaleźć wiele świadectw, co dzieje się poprzez tę nowennę. Jest sporo stron poświęconych tej modlitwie, np: <http://pompejanska.rosemaria.pl/>

Modlitwa i aktywne działanie są dzisiaj szczególnie potrzebne w wielu dziedzinach: Widzimy wielki atak na Chrześcijan i Kościół. Nasza religia jest najbardziej prześladowanym wyznaniem na świecie. W Afryce sekta muzułmańska Boko Haram dokonuje ludobójstwa na wyznawcach Chrystusa. Zmusza ich do przejścia na Islam. Mają do wyboru: zmienić religię albo ucieczkę, albo męczeństwo: śmierć, tortury, gwałty, itp. Podobnie jest na terenie Bliskiego Wschodu, gdzie powstało tzw. Państwo Islamskie działające tak jak wspomniana sekta. W Iraku, gdzie jeszcze za czasów Saddama Husajna żyło we względnym spokoju ok. 2 mln Chrześcijan, zostało ich dziś niecałe 100 tysięcy. Przypatruje się temu syty zachodni świat. Niektóre państwa jak USA włączyły się do walki zbrojnej z Islamistami, ale to wciąż za mało. Potrzebna jest pomoc humanitarna uchodźcom. Prowadzi ją wiele organizacji, wśród nich organizacja **Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Warto ją wesprzeć finansowo ☺**.

Inną formę walki z Chrześcijanami prowadzą siły lewicowe w Europie, Ameryce czy Australii. Nie ma tam prześladowania, ale jest dyskryminacja. Nawet w Polsce: wolno obrażać naszą religię, wolno pseudo artystom znieważać Chrystusa, wolno organizować bluźniercze spektakle jak „Golgota Picnic” w Poznaniu w czerwcu tego roku, ale nie wolno nazywać aborcji zabójstwem. W ostatnim tygodniu polski sąd nakazał przeprosiny i uiszczenie kosztów sądowych dwóm obrońcom życia, którzy organizowali przed rzeszowskim szpitalem pikety i informowali, że w placówce zabija się chore nienarodzone dzieci.

Wprowadza się także prawo, które prowadzi do dyskryminacji chrześcijaństwa. Pod pozorem równości zrównuje się tradycyjny model rodziny ze związkami homoseksualnymi mogącymi adoptować dzieci lub kupować je w procedurze in vitro. Wprowadza się do szkół i przedszkoli edukatorów seksu, którzy uświadamiają dzieci do czego służy seks, jak z niego czerpać przyjemność, jak się zabezpieczać, żeby nie zajść w ciążę. Unika się zaś pełnego przedstawienia problematyki seksu, co czyni tylko Kościół. Doprowadziło to do na Zachodzie do wzrostu nieplanowanych ciąż wśród nastolatek a także do wzrostu ilości gwałtów wśród młodzieży szkolnej. To także dzieje się w Polsce. Te procesy wspierają media a nawet polski Rząd. Zachęcają one młodzież do wczesnego rozpoczęcia współżycia, pokazują model rodzin rozbitych. Programy typu „Dlaczego ja”, „Trudne sprawy”, są pełne scen pokazujących bezradność rodziców wobec buntu nastolatków. Zachęcają one młodzież do takiego buntu. To wszystko niszczy rodzinę.

Problemami rodzin zajął się trwający właśnie w Watykanie synod biskupów. Także tam trwa gorąca dyskusja nad złagodzeniem restrykcji dla wiernych żyjących w związkach niesakramentalnych.

Wobec tych faktów my, katolicy nie możemy pozostać bezczynni. Nie wystarczy tylko chodzić do świątyni w niedzielę, nie wystarczy krótka, niedbała modlitwa w ciągu dnia – jeśli resztę czasu żyjemy w innym świecie, który nam zagospodarują usługowe media lewicowo liberalne. Jeśli Bóg nie jest treścią naszego życia, to grozi nam przegranie na wielu frontach.

Zachęcamy do lektury artykułów poświęconym tej tematyce.

W imieniu Redakcji M. Ludorowski

NOWENNA POMPEJAŃSKA KROK PO KROKU



Nowenna pompejańska zwana jest *nowenną nie do odparcia* z tego powodu, ponieważ Matka Boża dała obietnicę, że każdy, kto odmówi przez 54 dni różaniec modląc się o konkretną łaskę, ten ją otrzyma. Objawienie Matki Bożej z tą obietnicą zostało opisane przez [bł. Bartola Longa](#) o którym także piszemy w Biuletynie.

Nowenna pompejańska jest to **nowenna różańcowa** – przez każdy dzień nowenny po prostu odmawiamy różaniec z dodatkową modlitwą. Jeśli potrzebujesz pomocy – módl się tą nowenną! Zaproś do tej modlitwy innych! Podziel się otrzymanymi łaskami!

Jak odmawiać nowennę pompejańską?

Przede wszystkim myśląc może być to, że nowenna kojarzy się z dziewięcioma dniami modlitw. W przypadku nowenny pompejańskiej jest inaczej: odmawiamy ją przez 54 dni. Dlaczego? – Wzięło się to stąd, że Matka Boża poleciła odmówić trzy nowenny dziękczynne i trzy błagalne. W sumie daje to 6 nowenn po 9 dni, a więc $6 \times 9 = 54$. Jednak dla uproszczenia te 54 dni nazywamy po prostu nowenną pompejańską.

Cała nowenna pompejańska trwa więc 54 dni i dzieli się na dwie części po 27 dni. Nazywamy je częścią **błagalną** i **dziękczynną**. Aby się nie pogubić, warto zaznaczyć sobie w kalendarzu dni trwania nowenny – datę rozpoczęcia i zakończenia.

Nowennę pompejańską odmawiamy **w jednej intencji** przez cały czas jej trwania. Nie wymieniamy listy intencji, ale jedną, najlepiej precyzyjną i konkretną prośbę.

Różaniec – czym jest i jak się na nim modlić?

Każdy widział różaniec, lecz nie każdy umie się nim posługiwać 😊 Zatem przypomnijmy ogólne założenia, o co pyta wiele osób nie znających zbyt dobrze różańca.

1. **Różaniec składa się z trzech części** (radosna, bolesna i chwalebna). W 2002 r. Jan Paweł II dodał część światła, której nie musimy odmawiać w nowennie pompejańskiej (choć warto! – [więcej...](#)).
2. **Każda część różańca liczy 5 tajemnic** – wymienione są one niżej.
3. Z kolei **każda tajemnica to jedna dziesiątka różańca**. Tajemnice te rozważamy modląc się na danej dziesiątce.
4. Tak więc policzmy: 3 części x 5 tajemnic daje 15 dziesiątek do odmówienia codziennie w nowennie pompejańskiej.

A teraz po kolei, nowenna pompejańska krok po kroku przez 54 dni.

1. Najpierw **zegnamy się** znakiem krzyża.
2. Potem **podajemy intencję** i mówimy: „Ten różaniec odmawiam na Twoją cześć, Królowo Różańca świętego”.
3. Teraz czas na **modlitwy początkowe różańca** (*Wierzę w Boga, Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu*) – odmawiamy jeden raz, na początku nowenny w danym dniu.
4. Następnie **odmawiamy różaniec** – piętnaście tajemnic. **UWAGA!** Nie trzeba ich odmawiać na raz, można podzielić np. tak, że rano modlimy się tajemnicami radosnymi, w południe tajemnicami bolesnymi, a wieczorem – chwalebny.
5. Po skończeniu każdej części różańca **modlimy się krótką modlitwą** (błagalną lub dziękczynną) – są one wymienione niżej.
6. **Na samym końcu** modlimy się modlitwą „Pod Twoją obronę” oraz trzy razy z ufnością i wiarą mówimy: „Królowo Różańca świętego, módl się za nami!”

Modlitwy błagalne i dziękczynne w nowennie pompejańskiej

Modlitwy końcowe w trakcie części błagalnej – **modlimy się tą modlitwą przez pierwsze 27 dni nowenny.**

Pomnij o miłosierna Panno Różańcowa z Pompejów, jako nigdy jeszcze nie słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich, z Różańcem Twoim, pomocy Twojej wzywający, miał być przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gardź prośbą moją, o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez święty Twój różaniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twojej świątyni w Pompejach wysłuchaj mnie dobrotliwie. Amen.

Modlitwy końcowe w trakcie części dziękczynnej – modlimy się tą modlitwą przez drugie 27 dni nowenny.

Cóż Ci dać mogę, o Królowo pełna miłości? Moje całe życie poświęcam Tobie. Ile mi sił starczy, będę rozszerzać cześć Twoją, o Dziewico Różańca Świętego z Pompejów, bo gdy Twojej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Boża. Wszędzie będę opowiadać o miłosierdziu, które mi wyświadczyłaś. O ile zdolam będę rozszerzać nabożeństwo do Różańca Świętego, wszystkim głosić będę, jak dobrotliwie obeszłaś się ze mną, aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie się udawali. O, gdyby cały świat wiedział jak jesteś dobra, jaką masz litość nad cierpiącymi, wszystkie stworzenia uciekałyby się do Ciebie. Amen.

Na podstawie:

<http://pompejanska.rosemaria.pl/2011/06/jak-odmawiac-nowenne-pompejanska-krok-po-kroku/>

Zachęcamy wszystkich Państwa, którzy mają czas i siły, aby włączyć się w odmawianie tej nowenny. Warto być tym, przez którego objawi się moc Boga, warto zrobić coś dobrego dla swoich braci i sióstr.

Mirosław Ludorowski

BŁOGOSŁAWIONY BARTOLO LONGO



Błogosławiony Bartolo Longo, założyciel słynnego sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach przyszedł na świat 10 lutego 1841 roku w Latiano w południowych Włoszech. Pobożni rodzice, przekazali mu najwyższe

wartości duchowe i nauczyli go także modlitwy różańcowej.

Po ukończeniu szkoły elementarnej i średniej podjął studia prawnicze na Uniwersytecie w Neapolu i Lecce. Studia zakończył doktoratem. Tu zaraził się duchem laickim i oddał się modnym w tym czasie praktykom spirytystycznym. Nawet przyjął „święcenia

kapłańskie” i jako kapłan szatana przez całe lata wyśmiewał Kościół Katolicki, księży, a także zwalczał wszelkie zagadnienia związane z religią katolicką. Wrócił do wiary dzięki przyjaźni z profesorem Vincenzo Pele oraz oddziaływaniu o. Alberta Radeute, dominikanina. Powrót do Boga zupełnie zmienił jego drogi. Porzucił błyskotliwie rozpoczętą praktykę sądowniczą w Lecce na rzecz działalności religijnej. Jak niegdyś Szaweł pod Damaszkiem, tak on oświecony łaską Bożą, zwrócił się do Boga, co ma czynić, by odpokutować za swoje grzechy i osiągnąć spokój sumienia. Usłyszał w głębi serca głos, który mówił: „Jeżeli pragniesz spokoju duszy i kiedyś jej zbawienia, rozszerzaj nabożeństwo Różańca Świętego, bo ten, kto to czyni, nigdy nie zginie” Tak obiecała Matka Boża św. Dominikowi. Bartolo Longo podniósł rękę do góry na znak przysięgi rzekł: „Jeżeli Twoja obietnica, Matko jest prawdziwa, to na pewno odzyskam upragniony spokój sumienia i będę zbawiony, bo nie opuszczę tej krainy, dopóki nie rozszerzę Twego nabożeństwa różańcowego stąd jak najdalej”. Longo dotrzymał swego przyrzeczenia. Został świeckim tercjarzem dominikańskim i poświęcił życie Maryi Różańcowej. Aby

wyeksponować upodobanie do modlitwy różańcowej, przyjął imię brata Rosario. Zaczął w okolicy katechizację i szerzenie Różańca. 13 października 1875 roku sprowadził do Pompejów do podupadłej parafii wizerunek Maryi Różańcowej, który nazwał: „Narzędziem do realizacji jednego z największych zamierzeń Bożego Miłosierdzia”. Ten fakt ożywił religijnie miejscową społeczność. Longo wraz ze swoją małżonką hr. Marianną de Cusco, żarliwą współpracownicą w apostołowaniu, wznosi na ruinach pompejańskich wspaniałą świątynię, dziś o światowej sławie wśród Jej czcicieli. Rozwija w Pompejach działalność misyjną, zakłada sierocińce, domy opieki dla dzieci więźniów, żłobki, szkoły i warsztaty pracy dla miejscowej młodzieży. Na gruzach starego miasta, gdzie ciążyła pamięć wieków o starożytnej ponurej tragedii, powstało dzięki niemu nowe miasto – miasto Królowej Różańcowej. Miasto co roku odwiedza 4 mln pielgrzymów.

Longo pisał też książki o historii Różańca Świętego, układał nowenny oraz modlitewnik dla

potrzeb świątyni. Jest też fundatorem Zgromadzenia Sióstr Różańca Świętego w Pompejach. Jako tercjarz dominikański wielokrotnie zwracał się w imieniu Maryi do świata, rozpowszechniał Jej chwałę i głosił Jej cuda. Temu celowi służyło czasopismo „Różaniec Nowej Pompei”.

Dawny satanista, oddany konwertyta, szanowny prawnik i opiekun sierot przeżył 85 lat. Zmarł 5 października 1926 roku. Grobowiec Longo i Jego żony znajduje się w krypcie sanktuarium.

Obietnica Matki Bożej, że ten kto propaguje Różaniec, zostanie zbawiony, spełniła się, gdyż papież Jan Paweł II wyniósł na ołtarze Apostoła Różańca Świętego - Bartolo Longo ceremonią beatyfikacji w dniu 26 października 1980 roku.

ROZWÓD KOŚCIELNY? NON POSSUMUS!

Na podstawie: Tadeusz Kopeć - ADŚ Cieszyn



19 października zakończy się zwołany przez Ojca Świętego Synod Biskupów dotyczący wyzwań duszpasterskich

wobec rodziny w kontekście ewangelizacji. Wydarzenie poruszyło wielu wiernych, zarówno tych, którzy po Kościele świętym oczekiwali „rewolucji poglądów”, jak i – a może przede wszystkim tych, którzy obawiali się, że hierarchowie popłyną z prądem propagowanej przez wrogów Chrystusa nowoczesności oraz postępu. Tymczasem Kościół nie może zmienić tego, co ustanowił sam Pan Bóg.

Podczas przygotowań do tego zgromadzenia synodalnego, kardynał Walter Kasper wygłosił w lutym tego roku słynną przemowę zawierającą nowe propozycje dla katolików rozwiedzionych, którzy zawarli powtórne cywilne związki, aby ułatwić im przyjmowanie Sakramentów Pokuty i Eucharystii. Pięciu kardynałów i czterech innych ekspertów przyjęło zaproszenie do dialogu i krytycznie

ustosunkowało się do propozycji Kardynała seniora.

W ten sposób powstała anglojęzyczna książka „Pozostać w Prawdzie Chrystusa. Małżeństwo i Komunia w Kościele katolickim”, wydana 7 października tego roku. To bardzo ważna pozycja w kontekście obrad Synodu. Jej autorzy to Walter Brandmüller, emerytowany przewodniczący Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych, Gerhard Ludwig Müller, aktualny prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, Carlo Caffarra, obecny arcybiskup Bolonii i ekspert w zakresie Teologii Ciała, Velasio de Paolis, kanonista mianowany przez Benedykta XVI jako opiekun Zgromadzenia Legionistów Chrystusa, oraz Raymond Leo Burke, prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

Spójrzmy ogólnie na treść tej pozycji. Jej autorzy podkreślają, że Nowy Testament przedstawia Chrystusa, który jednoznacznie zakazuje rozwodu i ponownego małżeństwa, opierając się na pierwotnym planie Boga dla małżeństwa w Księdze Rodzaju 1, 27, 2, 24. I choć w dzisiejszym Kościele istnieje znany proces unieważnienia małżeństwa, w którym poprzez badanie faktów, sprawdza się, czy było one zawarte w sposób ważny, nie jest to – jak się często uważa i

popularnie mówi - „kościelny rozwód”, ale stwierdzenie ważności (lub nieważności) sakramentu.

Tymczasem propozycje kardynała Kaspera idą w innym kierunku. Zgodnie z argumentacją autorów „Pozostać w Prawdzie Chrystusa. Małżeństwo i Komunia w Kościele katolickim”, nie mogą zostać przyjęte przez Kościół jako sprzeczne z Doktryną Wiary i cnotą sprawiedliwości. Słowa Chrystusa nie pozostawiają tu żadnych wątpliwości: jeśli mężczyzna i kobieta są małżeństwem zawartym wobec Boga, a jedno z małżonków utrzymuje związek z inną osobą, mamy do czynienia z cudzołóstwem.

„Miłosierne rozwiązanie” forsowane przez kardynała Kaspera było znane w starożytnym Kościele, ale w źródłach historycznych, które dotrwały do naszych czasów, próżno się dopatrywać jego obrony. Wręcz przeciwnie; jeśli jest o takim rozwiązaniu mowa, to tylko dlatego, aby je potępić jako pozbawione podstaw w Piśmie Świętym. Nic w tym dziwnego: nadużycia mogą się lokalnie zdarzyć, ale ich istnienie nie uprawnia w żaden sposób do stwierdzenia, że mają stać się normą do naśladowania.

Obecna praktyka akceptacji stosowana w Kościele wschodnim wobec rozwodników, którzy zawarli powtórny związek cywilny, wywodzi się z drugiego tysiąclecia i powstała jako odpowiedź na polityczne naciski na Kościół ze strony cesarzy bizantyjskich. W średniowieczu a także później, Kościół katolicki na Zachodzie skutecznie opierał się przed takimi rozwiązaniami, za co zresztą zapłacił cenę męczeństwa.

Założenie, jakoby ojcowie Kościoła przyjęli coś w rodzaju „małżeństwa pokutnego”, zostało już obalone przez poważnych ekspertów w tej dziedzinie. To prawda, że w średniowieczu zdarzały się wyjątki, najczęściej dotyczące konkretnych przypadków wpływowych polityków, którzy usiłowali wymóc na władzach kościelnych, aby te zaaprobowaly zachowania nieliczące z moralnością katolicką. Podczas gdy pewni słudzy wierni, jak św. Jan Fisher czy też św. Tomasz Morus, odrzucali stanowczo te nadużycia woląc ponieść śmierć niż zdradzić wiarę, niektórzy mniej odważni prałaci, ustępowali w żaloszny sposób.

Praktyka prawosławna ekonomii małżeńskiej nie jest tradycją alternatywną, do której może nawiązać Kościół katolicki. Opiera się bowiem na wizji nierozzerwalności małżeństwa, niezgodnej z teologią rzymsko-katolicką, ponieważ ta rozumie więzi małżeńskie jako ontologicznie zakorzenione w Chrystusie. Podczas, gdy samo małżeństwo dokonuje się poprzez obopólną zgodę małżonków, więź małżeńską - jak tłumaczy kard. Müller - czyni sam

Pan Jezus Chrystus, który z małżeństwa uczynił sakrament, znak miłości tegoż Chrystusa dla Jego Kościoła. Gdyby więc ta więź przestała być nierozzerwalną, wszelkie dążenie do miłości wiecznej okazałoby się jedynie iluzją.

Powstaje pytanie: czy dlatego, że niektóre związki okazały się nieudane, trzeba wymyślić coś w rodzaju rozwodu w Kościele? Kardynał Raymond Burke zwraca uwagę, że jeśli sądy kościelne zaczęłyby masowo przybijać pieczętki na papierach rozwodowych, spowodowałyby to ogromne zgorzienie wśród wiernych świadomych nierozzerwalności małżeństwa. Tak czy inaczej ślub cywilny, po rozwodzie stanowi formę cudzołóstwa, a to sprawia, że przyjmowanie Eucharystii jest moralnie niemożliwe (1 Kor 11, 28), chyba że para będzie żyła w seksualnej wstrzeźliwości.

Nie ulega wątpliwości, że to twarde słowa. Ale - skoro trudno je zaakceptować w dzisiejszych czasach, także były trudne w epoce Chrystusa. Ewangelia wspomina, że kiedy Pan Jezus Chrystus, odwołując się do "zasady", czyli pierwotnego planu Stwórcy, nauczał, że „każdy, kto oddał swoją żonę (...) a bierze inną, popełnia cudzołóstwo”, sami uczniowie odpowiedzieli: „Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić”.

Jeśli para w drugim związku powstrzymuje się od relacji seksualnych i żyje jak „brat” z „siostrą”, może wówczas przystąpić do spowiedzi sakramentalnej i przyjąć Komunię Świętą. Niestety, za sprawą bałwochwalczego postawienia seksu na piedestale bożka, coraz więcej osób „potrzebuje” relacji erotycznej jak powietrza do oddychania, zupełnie tak jakby sam akt seksualny był „pełnią szczęścia” dla człowieka. Tymczasem wstrzeźliwość - jak naucza Kościół - nie jest wyzwaniem dla „nahludzi” i nie jest to postawa niemożliwa. Z łaską Bożą nie tylko jest możliwa, ale stanowi także źródło wielu innych łask. I - co najważniejsze - nie jest to zbiór zasad opracowanych i zebranych przez Kościół. Takie jest Prawo Boże, a Kościół nie może go zmienić.

Książkę kończy wyraźne „non possumus” - „nie możemy”. Ani Synod, ani Sobór, ani Papież nie ma takiej władzy, aby zmienić Prawo Boże. Kobięcie przyłapanej na cudzołóstwie Pan Jezus Chrystus powiedział: „Idź i nie grzesz więcej” (J 8, 11). Miłosierdzie Boga nie zwalnia nas od Jego przykazań. Rzeczywiście Pan Jezus Chrystus jest miłosierny, ale jedynie jeśli chodzi o odpuszczenie grzechów, a nie o porzucenie przykazań, z których przestrzegania nikt nie jest zwolniony.

na podstawie. [www. padrepauloricardo.org](http://www.padrepauloricardo.org)

Azariasz

O AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ



MEDIA POLSKOJĘZYCZNE ZNIECHĘCAJĄ POLAKÓW DO AKTYWNOŚCI DLA WŁASNEGO KRAJU, A RACZEJ WYCHOWUJĄ NAS DLA POTRZEB SWOICH KRAJÓW.

Podobnie niestety zachowuje się Polska Telewizja Publiczna. Zamiast merytorycznej dyskusji obserwujemy w telewizji pojedynki na cięte riposty, w których rozmówcy kłócą się i nie dochodzi do żadnego rozstrzygnięcia. Tak właśnie ma być. Widzowie mają odnieść wrażenie, że nie ma recepty na żaden problem, a polityka to

brudna sprawa.

Ma to zniechęcić nas do aktywności społecznej i obywatelskiej, mamy przestać wierzyć w możliwość zmian na lepsze. Szczególnie, opozycja, która ciągle domaga się poważnej dyskusji i reform, ma być jest postrzegana jako „oszołomy”, a partia rządząca – jako jedyna siła dająca nadzieję na lepszą przyszłość, Tworzy się więc mity: „PIS – to wojna z Rosją, grzebanie w życiorysach, zagładanie pod koldrę, mowa nienawiści”, itp.

Jest to zupełnie nieprawdziwy obraz rozpowszechniany w mediach głównego nurtu. Wygodnie go lansować, zamiast prowadzić dyskusję merytoryczną. Jej brak powoduje, że społeczeństwo nie jest informowane o stanie państwa, o istotnych planach, o tym nad czym pracuje Parlament i Rząd. Media wmawiają nam, że to jest nudne i trudne, więc zostawmy te spawy ekspertom. Dla nas popłynię obficie muzyka, zobaczymy gwiazdy show biznesu, naiwne seriale, teleturnieje, loterie, może i nam się uda dostać na pierwsze strony kolorowych gazet.

W ten sposób do naszej świadomości nie docierają ważne rzeczy, które często bywają uchwalane w tempie ekspresowym. O tym media milczą lub mówią tak, aby nikt nie zrozumiał w czym rzecz.

Tak było np. ze zmianą Ustawy o Polskich Lasach Państwowych, które z niejasnych przyczyn obłożono dodatkowym podatkiem, który grozi utratą ich płynności finansowej. Nie pomogły protesty leśników, ani ogólnopolska akcja zbierania podpisów w sprawie referendum o Lasach Państwowych. Zebrano wtedy 2,5 mln głosów, ale nawet ta ilość nie zmiękczyła serc posłów PO-PSL. Nowelizacja ustawy o Lasach Państwowych, była rekordem koalicji w szybkości uchwalania ustaw. Została uchwalona w 24 godziny. Niektóre projekty ustaw leżą w zamrażarce sejmowej dłużej niż rok. Mimo licznych głosów sprzeciwu jakie padały w ciągu zaledwie 24 - godzinnej debaty na tym projektem, większość koalicyjna odrzuciła wszystkie wnioski składane

Po roku 1989 wielu z nas miało nadzieję, że w wyniku zmiany ustrojowej zapanuje w Polsce wolność i sprawiedliwość. Nie będzie cenzury, pojawią się niezależne media, stacje telewizyjne i radiowe. Niestety, to co potem się stało, było dla mnie rozczarowaniem.

Pomijam swoje stracone nadzieje odnośnie rozwoju przemysłu, gospodarki, nowoczesnego państwa.

Jak jest, każdy widzi na dłoni – mamy państwo siermiężne, sterowane ręcznie, wstrząsane niewyobrażalnymi aferami, rozkradane i bezradne wobec tych wszystkich patologii.

Zamiast prawdziwego pluralizmu w mediach – występuje pluralizm pozorny. Zajmę się tym ostatnim:

Chociaż salony prasowe i kioski uginają się od różnokolorowych tytułów wydawnictw, ale w większości są to media lewicowe lub liberalne. Oferują nam dość splyconą rozrywkę, tanią sensację, sporo erotyki. Zachęcają do wzrostu konsumpcji. Są to media polskojęzyczne, a nie polskie, o czym mało kto wie. Większość gazet lokalnych (92%) są to media niemieckie, które realizują politykę swoich właścicieli.

Tylko jedna niemiecka firma Bauer posiada ogólnopolską sieć Radia RMFFM MAXX i CLASSIC oraz popularny portal www.interia.pl liczący 7 mln użytkowników. Posiada takie tytuły gazet jak „Kobieta i Życie”, „Tele-Tydzień”, „To i Owo” Popularne Radio Z oraz Radio PLUS należą do właściciela francuskiego.

Media te stronią od ważnych tematów:

- zagrożenia rodziny, masowej emigracji młodych, wielu patologii w życiu społecznym, tracenia przez Polskę wielu szans jakie daje mądra integracja z Europą, ucziwej, merytorycznej dyskusji o najważniejszych sprawach.

przez opozycję, w tym także ten o wysłuchanie publiczne

Podobnie działo się, gdy Parlament głosował wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat. Przed wyborami w jesieni 2011r PO nie zająknęła się o planach podniesienia wieku emerytalnego, ale już w maju 2012 roku, mimo wielkich protestów społecznych, ustawę uchwalono w tempie ekspresowym.

Przypomnę także uchwalenie ustawy o objęciu obowiązkiem szkolnym 6-latków. Także i tym razem mimo protestów rodziców oraz zebrania ponad miliona głosów sprzeciwu doszło do jej przegłosowania.

Inaczej zupełnie było, gdy Rząd chciał wprowadzić konwencję ACTA. Doprowadziło to do gwałtownych protestów przede wszystkim młodzieży, która demonstrowała także w Jeleniej Górze (ja byłem chyba najstarszym uczestnikiem protestu 😊) i Pan Premier szybko przeproszał naród, że za bardzo się pospieszył z chęcią jej ratyfikacji.

Wiele protestów, przede wszystkim marszów pokojowych, ale i stały nacisk Konferencji Episkopatu Polski na Rząd PO-PSL doprowadziło do udzielenia koncesji TV TRWAM na nadawanie ogólnopolskiego programu TV w telewizji naziemnej. Pośród 24 programów przynajmniej jeden jest telewizją katolicką. Reszta, jaka jest, każdy widzi. Dlatego katolicy, których przecież mamy w Polsce większość powinni nie tylko ją oglądać, ale także finansować, gdyż nie dostaje ona subwencji z abonamentu RTV.

W tak ważnych przypadkach jak opisane, nasza Konstytucja daje nam prawo przeprowadzenia referendum. Jednak koalicja rządząca bardzo się obawiała oddać głos obywatelom.

Pisząc to, chcę powiedzieć, że wiele szkodliwych rozwiązań nie mogłyby wejść w życie, gdyby były większe protesty. Nie nawołuję przez to do łamania prawa.

CZY POLSKA POWINNA RATYFIKOWAĆ KONWENCJĘ RADY EUROPY O ZAPOBIEGANIU I PRZECIWDZIAŁANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIET I PRZEMOCY DOMOWEJ?



OBYWATELE PRZEGRYWAJĄ W WALCE Z PARTIĄ OBYWATELSKĄ, KTÓRA LICZY SIĘ TYLKO Z REALNYM SPRZECIWIEM I WPLYWEM NA SŁUPKI POPARCIA.

Ale walka toczy się dalej. Przed nami bój o legalizację związków partnerskich i tzw. małżeństw homoseksualnych. **Niestety nasz Rząd i PO jest wyraźnie za podpisaniem konwencji o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i w rodzinie. To właśnie ta konwencja może zagrozić tradycyjnej polskiej katolickiej rodzinie.**

Tu znowu potrzebny jest sprzeciw społeczeństwa, gdyż konwencja ta spowoduje katastrofalne skutki dla rodziny. Doprowadzi do dyskryminacji normalnych rodzin, widząc w nich źródło przemocy wobec kobiet i dzieci. Zalegalizuje adopcję dzieci przez związki jedнопłciowe. Wszelka krytyka takich związków, nierozłącznie związana z nauką Kościoła będzie niedozwolona. Kościół może być odtąd nękany karami za krytykę homoseksualizmu i ideologii gender. Zaczną się naciski, aby Kościół udzielał ślubów gejom i lesbijkom i nie dyskryminował kobiet, które chcą zostać kapłanami.

Jest więc o co walczyć. Modlitwa, post, podpisywanie protestów, marsze – to tylko może nam pomóc – no i chyba następne – oby mądrzejsze wybory, nie pod dyktando mediów głównego nurtu. No, chyba, że uważamy, że jakoś tam będzie i lepiej siedzieć przy grillu i piwku. Więcej na ten temat w następnym artykule.

M. Ludorowski

Zamieszczam kilka uwag z obszernego raportu Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iris.

Rzeczpospolita Polska podpisała Konwencję w dniu 18 grudnia 2012 r., niemniej jeszcze jej nie ratyfikowała.

Cele Konwencji same wydają się słuszne, jednak dokument ten sytuuje je w kontekście ideologicznym idei „walki płci”. W myśl tego przemoc wobec kobiet ma charakter strukturalny – spowodowana przez strukturę społeczną i stanowić ma efekt nierównych stosunków władzy pomiędzy kobietami a

mężczyznami, warunkowanymi na przestrzeni wieków przypisywaniem kobietom i mężczyznom specyficznych ról społecznych. (czyli ideologia GENDER). W świetle tych założeń, jak długo istniejące struktury społeczne wyrażają zróżnicowanie pomiędzy kobietami i mężczyznami, tak długo będzie istnieć przemoc wymierzona w kobiety.

Trudno o jakiegokolwiek miarodajne dowody wspierające to założenie; istnieją natomiast silne przesłanki podważające ten paradygmat. Jednocześnie Konwencja całkowicie ignoruje lub marginalizuje czynniki, które realnie warunkują zachowania przemocowe, a mianowicie: uzależnienia (np. od alkoholu lub narkotyków), postępujące rozluźnienie norm społecznych, obecność przemocy w środkach masowego przekazu, zwłaszcza zaś obecność w nich seksualizację wizerunku kobiety. Podkreślić przy tym należy, że w Polsce, gdzie brane są pod uwagę te czynniki, poziom przemocy względem kobiet jest wielokrotnie niższy niż w krajach skandynawskich, gdzie od lat nieskutecznie walczy się z przemocą wobec kobiet w oparciu o ten sam ideologiczny paradygmat, na którym zbudowana jest Konwencja. Badania empiryczne na temat przemocy wobec kobiet w Unii Europejskiej, których wyniki opisuje Raport Agencji Praw Podstawowych UE ukazują Polskę w jednoznacznie pozytywnym świetle. Kraj nasz charakteryzuje najniższy w UE wskaźnik przemocy doświadczanej przez kobiety od obecnego lub byłego partnera (blisko trzykrotnie mniej niż w Szwecji) oraz bardzo wysoki wskaźnik raportowalności aktów przemocy policji.

Dane te stoją w sprzeczności z forsowaną często w mediach tezą, że wyniki badań dotyczących przemocy są zniekształcane przez niewielką liczbę zgłaszanych przypadków lub brak społecznego przyzwolenia na publiczne mówienie o sprawach osobistych (badanym stworzono atmosferę zaufania i szczerości). Polki czują się znacznie bezpieczniej niż kobiety w innych krajach Unii. Wyniki Polski kontrastują z sytuacją w krajach stosujących ideologiczne podejście do przemocy właściwe dla Konwencji, a które zwolennicy ratyfikacji przedstawiają jako wzór do naśladowania. Najwięcej przemocy kobiety doświadczają w krajach skandynawskich. Przykładowo, dla Danii jest to aż 52%, Finlandii – 47%, Szwecji – 46% (w Polsce – 19%).

Istotne wątpliwości budzi system monitorowania procesu wdrażania Konwencji. Zważywszy na ideologiczne podejście, któremu hołduje Konwencja, występuje uzasadniona obawa, że system monitorowania, w którym kluczową rolę odgrywać będzie grupa GREVIO, podejmować będzie decyzje motywowane paradygmatem światopoglądowym. Jest to szczególnie istotne w kontekście kompetencji GREVIO do wydawania „ogólnych zaleceń” co do sposobu realizacji Konwencji. Doświadczenia z

funkcjonowaniem podobnych ciał monitorujących wskazują jednoznacznie, że przejawiają one niezwykle aktywistyczną rolę w procesie interpretacji umów międzynarodowych. W ramach kompetencji do wydawania „zaleceń ogólnych” usurpują sobie często kompetencje suwerennych państw do dokonywania interpretacji aktów prawa międzynarodowego. Może to prowadzić do wywierania międzynarodowego nacisku mającego zmusić Polskę do akceptacji ideologicznie motywowanych rozwiązań prawnych, w tym upowszechnienia aborcji.

Konwencja budzi wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa oraz zasady równości płci. Ponieważ jej beneficjentami będą w rzeczywistości wyłącznie kobiety, co jest rozwiązaniem ewidentnie dyskryminacyjnym. Jednocześnie Konwencja zabrania uznawać nierówne traktowanie, wymuszane przez Konwencję, za dyskryminację. Tymczasem mężczyźni – choć znacznie rzadziej niż kobiety – również padają ofiarami przemocy domowej. Ponadto, Konwencja całkowicie ignoruje podwyższone ryzyko przemocy domowej, na którą narażone są osoby starsze.

Cały raport można znaleźć na stronie:

<http://www.ordoiuris.pl/analiza-projektu-ustawy-o-ratyfikacji-konwencji-rady-europy-o-zapobieganiu-i-przeciwdziałaniu-przemocy-wobec-kobiet-i-przemocy-domowej-,3451,analiza-prawna.html>

Tego raportu nie znajdują Państwo w GW, RZP, TVN, TVP itp., czy kolorowych pismach. Pisze o tym tylko prasa katolicka i pravicowa. Mówi o tym i ostrzega TV TRWAM, mówi Radio Maryja, Nasz Dziennik, Gość Niedzielny, Niedziela, portale pravicowe: Polityce.pl, niezalezna.pl i wiele innych. Czy to wstyd czytać lub oglądać takie media? Komu powinien ufać Katolik? A jeśli jeszcze nie ma wyrobionej opinii, to niech odpocznie trochę od ładnie opakowanej sieczki mediów głównego nurtu i posłucha głosu Kościoła.

Pamiętam czasy tzw. Walki klas. Jeszcze jako dziecku wmawiano mi w szkole państwowej, że żyjemy w sprawiedliwym ustroju, bo odebrano klasie panującej środki produkcji i powierzono je uciskanej klasie robotniczo chłopskiej. Nareszcie zapanowała sprawiedliwość, ale była ona tyle warta ile warta była nasza zrujnowana gospodarka i puste sklepy. Bezbożna ideologia walki klas uśmierciła ponad 100 mln ludzi w imię walki o lepszy los tychże ludzi. Również ta sama ideologia publicznie zapewniała, że Kościół wkrótce przestanie istnieć, bo jest przeżytkiem, a w nowym sprawiedliwym ustroju ludzie sami odrzucą ciemnotę i zabobony. Stało się odwrotnie. Dzieło diabła zawaliło się jak domek z kart

Obecnie nowe pokolenie lewicy, często ich dzieci, bez wątpienia z inspiracji szatana wymyśliły sobie kolejną walkę tym razem walkę płci. Próbują zrujnować nie stosunki ekonomiczne jak marksiści ale stosunki rodzinne. Jak powiedział papież Benedykt

XVI, ideologia gender – walki płci, jeśli zapanuje, spowoduje jeszcze większe spustoszenie na świecie niż komunizm. Dlatego na łamach naszego lokalnego Biuletynu zachęcam Państwa – nie dopuścimy do wprowadzenia Konwencji przemocowej w Polsce,

M. Ludorowski

MORDERCÓW BĘDĄ CHOWAĆ Z HONORAMI...

Kiedys Jacek Kaczmarski napisał ciekawy, proroczy tekst, który zaczyna się jak tytuł artykułu Juliana Pyrzanowskiego. Miejmy nadzieję, że skoro sprawiedliwość nie dosięgła większości stalinowskich oprawców, którzy wg różnych szacunków zamordowali ok. 60 tysięcy żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, to chociaż doczesne szczątki tych żołnierzy będą otoczone w Polsce najwyższym szacunkiem...

M. Ludorowski



Danuta Siedzikówna - Inka, sanitariuszka oddziału Łupaszki

W ostatnich dniach zbulwersowała opinie publiczna sprawa płk-a. Krzyżanowskiego, który oskarżał 17 letnią sanitariuszkę oddziału partyzanckiego, Danutę Siedzikówną - Inkę i żądał dla dziewczyny kary śmierci a został pochowany z asystą honorową wojska polskiego.

To nie jest wyjątek, gdy mordercy sądowi nie tylko nie są karani za życia, ale też dalej żyją spokojnie i dostatnio, są nawet honorowani po śmierci.

Niestety takich osób było więcej, przedstawimy teraz panteon morderców narodu polskiego.

1. Mieczysław Widaj, jeden z większych morderców sądowych - rekordzista w wydawaniu wyroków śmierci na bohaterów państwa podziemnego m. innymi na bohatera majora Zygmunta Łupaczkę, którego skazał go na 18 x krotną karę śmierci sic!! Skazał też ppłk Jana Mazurkiewicza PS. „Radosław”

„bohatera Powstania Warszawskiego

W 30 minutowym procesie skazał też na karę śmierci bohatera dywizjonu 303, pilota Stanisława Skalskiego Był też sędzią w słynnym procesie biskupa Kaczmarska i jego współpracowników

Skazał też na karę śmierci braci Edwarda Cieślę i Tadeusza Cieślę w odstęпах kilku miesięcy.

Ma on na swoim koncie ponad 20 wyroków śmierci wydanych na bohaterów Polski Podziemnej

Po roku 1956, podobno **roku wolności** Widaj zaczął karierę fachowca cywilnego w urzędach Warszawy. W wolnej Polsce planowano go sądzić za te zbrodnie, ale okazało się że jest chory.

Pobierał prawie do śmierci emeryturę w wysokości 9200zł, zmarł w roku 2009, do końca mieszkając w luksusowej dzielnicy Warszawy.

2. Mordercy sądowi szefa Kedywu generała Fieldora Nila zamordowanego 24 lutego 1953r do tej pory pozostali bezkarni mimo że wielu z nich dożywa spokojnej i bogatej na naszych emeryturach rzędu 10 000zł starości. Te osoby to prokurator **Witold Gartner** i **Alicja Graff** oraz śledczy **Kazimierz Górski**. Oraz słynna z okrucieństwa sędzia **Maria Górowska** i sędzia **Helena Wolińska**.

Generał Nil po okrutnym śledztwie został skrytobójczo zabity i do tej pory ciała nie znaleziono. Sędziowie i prokuratorzy często zwolnieni po 1956 roku ulokowali się jako radcy prawni albo dyrektorzy w państwowych zakładach jak np. Gartner jako szef radców prawnych firmy Argos

3. Maria Girowska z domu Zand/ do końca utrzymywała że wyrok był słuszny, Girowska to przedwojenna komunistka członek PPR i AL. Zmarła pobierając wysoka emeryturę w roku 1998 pod zmienionym nazwiskiem /Górowska/kiedy miał się rozpocząć jej proces o „mord sądowy „

4. Płk. Krzyżanowski ten który zadał dla „Inki” kary śmierci

Rozprawa Danuty Siedzikówny wtedy 17 letniej dziewczyny odbyła się 3 sierpnia 1946r trwała tylko 2 godziny. Mimo braku dowodów sąd na wyraźny wniosek prokuratora Krzyżanowskiego wydał wyrok śmierci. Ciała do tej pory nie znaleziono.

Proces Krzyżanowskiego o „mord sądowy „zaczął się w 1993r/ był to pierwszy taki proces w wolnej Polsce/ oskarżony był o to że podzegał skład sędziowski do wymierzania kary śmierci tej młodej dziewczynie.

Krzyżanowski miał chyba więcej szczęścia w kilku procesach od 1993 do 2001 został uniewinniony \jako ten który za bardzo nie wiedział co robi...???

„W dniu 10 października 2014 r. odszedł od nas na zawsze nasz Kochany, Wspaniały Tatuś, Teść, Dziadek i Pradziadek, płk WP w st. spoczynku, prawnik Waclaw Krzyżanowski, weteran II wojny światowej, Sybirak, inwalida” – można było przeczytać w nekrologu zamieszczonym w „Głosie Koszalińskim”.

Szkopuł w tym, że wiele osób zapamiętało pułkownika Krzyżanowskiego zupełnie inaczej. W 1946 r. był oskarżycielem posiłkowym w pokazowym procesie 17-letniej Danuty Siedzikówny „Inki”, dla której zażądał kary śmierci. Sanitariuszce z oddziału „Łupaszki” zarzucił udział w „bandzie”, nielegalne posiadanie broni i wydanie rozkazu zastrzelenia dwóch wziętych do niewoli funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Dziewczyna została skazana na śmierć 3 sierpnia i zastrzelona 28 sierpnia 1946 r. wraz z Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem” w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku.

Jak wiemy zmarł niedawno w 2014 roku mając ponad 90 lat i ponad 6000 zł emerytury. Do grobu

odprowadzała go kompania honorową wojska polskiego.

I takich przykładów można znaleźć pełno prawie wszyscy sędziowie i prokuratorzy z lat stalinowskich wydający wyroki śmierci na Polskich bohaterów często po krótkich procesach, pozostali bezkarni mimo prób IPN oskarżenia ich po 1990r. Uciekali w chorobę albo za granicę jak **Wolińska** lub **Stefan Michnik** (brat naczelnego GW).

Korzystali też z tzw. solidarności środowiska sędziowskiego które często uznawała tzw. immunitet także dla stalinowców.

Mieszkali w najładniejszych dzielnicach i domach Warszawy pobierając wysokie emerytury i w dobrym zdrowiu dożywając często 90 lat a i niektórzy z nich żyją dobrze nadal.

Ich ofiary zostały zabite często jak Inka w wieku lat 17, a ciała zostały pochowane w nieznanych miejscach. Dlatego tak ważna jest praca ekshumacyjna na tzw. Łączce tak by bohaterzy mogli być przywróceni pamięci narodowej. A tym „sądowym mordercom” należy się wieczna hańba. Choć tyle.

Julian Pyrzanowski

JEST KSIĄŻKA O DWORZE CZARNE



Tytuł: „DWOR CZARNE” czyli monografia według Jacka”. Niby monografia, ale nie całkiem. Bo też nie jest to klasyczne opracowanie typu naukowego. Gdy zabierałem się do jej pisania próbowałem sobie wyobrazić adresata tej książki. To znaczy te osoby i te środowiska, które przedstawiane w niej treści powinny zainteresować najbardziej. Ma się rozumieć, poza profesjonalistami „z branży”: badaczami dziejów, konserwatorami zabytków czy historykami sztuki, bo to odbiorcy niejako naturalni. Ale uznałem, że poza nimi mam powinność owego zbiorowego adresata widzieć w dwóch środowiskach. To, po pierwsze, przewodnicy PTTK, którym taka wiedza jest najbardziej potrzebna. A grupa druga to właśnie Wy Szanowni Państwo: parafianie i sąsiedzi z Czarnego. Dwa lata temu, dzięki naszemu Proboszczowi, ks. Jerzemu, otrzymaliście książkę „Czarne wczoraj i dziś” (z której intensywnie korzystałem pisząc moją „monografię”), a teraz podjęta została próba przybliżenia dziejów i walorów zabytku, jakże ważnego dla tożsamości tego fragmentu Jeleniej Góry.

Książka powstała, bo był materiał i obszerna wiedza pochodząca z wieloletnich badań tego zabytku. Ale ta wiedza była i wcześniej a książki nie było. Teraz jest, bo pojawił się impuls sprawczy. Nie tylko w postaci apelu do jej autora, ale także w postaci konsekwentnej akcji grupy osób, które uznały że właśnie teraz taka

książka musi powstać. Wsparli autora nie tylko mobilizującym słowem ale i wolontariackim czynem, zapewniając także to, bez czego ani rusz, czyli trochę koniecznego na ten projekt grosza. I tak oto to, co na dziś wiemy o Dworze Czarne zostało zebrane i utrwalone w druku. Na ile nam się to udało – Czytelnicy oceniają.

Za tę nietypową a skuteczną akcją obywatelską dziękuję grupie sympatycznych osób, które

określają się dziś jako Przyjaciele Dworu Czarne. Sądzę, że jeszcze nieraz dadzą o sobie znać...

p.s.

Nieco więcej o książce i o aktualnej sytuacji Dworu Czarne, można przeczytać na moim blogu www.jakubiec.jg24.pl

Dystrybucję książki prowadzi jeleniogórska f-ma AD REM, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15.

Jacek Jakubiec

Informujemy, że o pierwszym zarządcy Dworu wiemy dzięki uprzejmości p.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA
DOROCZNY ODPUST PARAFIALNY
Z OKAZJI ŚW. JUDY TADEUSZA.**

MSZA ŚW. W NIEDZIELE 26 B.M. O GODZ. 11:00.

PO MSZY ŚW. W DOMU PARAFIALNYM:

- KAWA PO WIEDEŃSKU I JELENIOGÓRSKIE CIASTKO,
- TRZEBA POPRÓBOWAĆ SZCZĘŚCIA W LOSOWANIU NIESPODZIANEK,
- MOŻNA TAKŻE ZAOPATRZYĆ SIĘ W KALENDARZ PARAFIALNY,

**OFIARY SKŁADANE PRZY TEJ OKAZJI BĘDĄ
PRZEZNACZONE NA SPŁATĘ OKNA**

UWAGA:

***)Z RACJI ODPUSTU NIE BĘDZIE MSZY ŚW. O GODZ. 12:30!!!**

****) Informujemy, że wspomnienie o p. Citków (Biuletyn 36) zawdzięczamy p, Janowi Citków z Wrocławia. Za przesłane informacje dziękujemy.**

*****) KARTY WYPOMINKOWE PROSIMY WYPEŁNIAĆ CZYTELNIE (DUŻYMI LITERAMI)**

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy Parafii p. w. Św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze
ul. Czarnoleska 2 tel. / fax.: 75 64 21585

<http://www.juda.legnica.opoka.org.pl/> e-mail: tadzio@post.pl

Nr 73 opracował zespół w składzie: Ks. Jerzy Gniatczyk, Mirosław Ludorowski, Konrad Przeździek, Julian Pyrzanowski.